

ANNA MAZUREK\*

## O ROZUMIENIU NIEPLASTYCZNOŚCI INTUICJI I JEJ ZNACZENIU W ARGUMENTACJI PRZECIWKO REDUKCYONISTYCZNYM KONCEPCJOM INTUICJI\*\*

Słowa kluczowe: intuicja, nieplastyczność intuicji, antyredukcjonizm względem intuicji, intuicja a przekonanie

Keywords: intuition, non-plasticity of intuition, antireductionism towards intuition, intuition and belief

### Wprowadzenie

W ostatnich dwóch dekadach w filozofii analitycznej zauważyć można zwrot ku zagadnieniu intuicji. Problematyka związana z intuicją podejmowana jest

---

\* Anna Magdalena Mazurek – absolwentka studiów magisterskich kulturoznawstwa KUL i doktorantka filozofii KUL. Jej zainteresowania badawcze dotyczą głównie filozofii religii (*fiction based religions* jako alternatywne ruchy religijne) i epistemologii (konceptja intuicji apriorycznej, w szczególności argumentacja na rzecz wiarygodności intuicji apriorycznych). ORCID: 0000-0002-7871-7429.

Address for correspondence: The John Paul II Catholic University of Lublin, Department of Methodology of Sciences, Faculty of Philosophy, Aleje Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland. E-mail: mazurek.metlog@gmail.com.

\*\* Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019–2022 (nr projektu 028/RID/2018/19, kwota finansowania 11 742 500 zł).

głównie w kontekście zagadnień metafizycznych, takich jak istnienie, natura, wiarygodność i rola intuicji w metodzie filozoficznej. Uogólniając, można wskazać na dwa dominujące podejścia do intuicji: racjonalistyczne, traktujące ją jako uzasadnienie (*evidence*) o charakterze apriorycznym, i naturalistyczne, które odrzuca aprioryczny charakter intuicji (por. Cekiera, 2017). Racjoniści często przejmują model filozofii określany jako „filozofia gabinetowa”, naturaliści zaś uprawiają ją, czerpiąc z dorobku nauk kognitywnych. Jednym z bardziej radykalnych racjonalistów jest George Bealer, który w kontekście sporu o redukowalność intuicji do innych stanów mentalnych stwierdza, że „intuicje są stosunkowo nieplastyczne” (Bealer, 1998b, s. 10). Nieplastyczność ma być jedną z tych cech intuicji, która ujawnia się podczas porównywania intuicji i przekonania oraz ma świadczyć na rzecz nieredukowalności intuicji (Bealer, 2000, s. 3). Intuicja jest według Bealera w wysokim stopniu nieplastyczna, co odróżnia ją od plastycznego przekonania i czyni podobną do równie nieplastycznej percepcji zmysłowej. W zarysowanym kontekście pojawiają się następujące zagadnienia: 1) na czym polega nieplastyczność intuicji, 2) jakie znaczenie ma nieplastyczność intuicji dla obrony tezy o jej nieredukowalności, 3) czy intuicja rzeczywiście jest nieplastyczna, 4) jakie są konsekwencje przyjęcia tezy o nieplastyczności intuicji dla jej wiarygodności i roli w filozofii. W artykule koncentruję się na dwóch pierwszych problemach. Punktem wyjścia są dla mnie teksty George’a Bealera oraz jego komentatorów, stąd moje rozważania ograniczają się do podejścia racjonalistycznego. Przyjmuję tezę o omylności intuicji, a intuicję rozumiem jako swoistego rodzaju postawę propozycjonalną, gdzie treść intuicji jawi się podmiotowi jako konieczna.

Artykuł ma następującą strukturę. Zaczynam od przedstawienia najczęściej przywoływanego przykładu, używanego w celu ujawnienia nieplastyczności intuicji. Następnie wskazuję aspekty nieplastyczności istotne ze względu na zaproponowaną przeze mnie jej interpretację. Proponuję rozpatrywać nieplastyczność intuicji jako niewielką ich podatność na modyfikację oraz wskazuję, w jakich aspektach intuicje podlegają modyfikacji. Na koniec omawiam znaczenie nieplastyczności intuicji dla obrony jej nieredukowalności.

## Przykład nieplastyczności intuicji

O nieplastyczności intuicji pisał wprost George Bealer (1998b), pośrednio przywoływali ją również Elijah Chudnoff (2011, s. 628) i Ole Koksvik (2011, s. 51). Bealer przyjmuje, że intuicje są bardziej nieplastyczne niż przekonania, co ujawnia między innymi przykład dotyczący aksjomatu nieograniczonej komprehensji.

Mam intuicję – jawi mi się – że aksjomat nieograniczonej komprehensji teorii zbiorów jest prawdziwy; dzieje się tak pomimo faktu, że nie posiadam przekonania jakoby był on prawdziwy (ponieważ znam paradoksy teorii zbiorów).

(Bealer, 1998b, s. 10)

Bealer zauważa, że opisana sytuacja jest analogiczna do tej, z którą mamy do czynienia w przypadku percepcji zmysłowej. Powołuje się na powszechnie znaną iluzję:

W iluzji Müllera-Lyera, ciągle wydaje mi się, że jedna strzałka jest dłuższa od drugiej; dzieje się tak, pomimo że nie mam takiego przekonania (ponieważ je zmierzyłem). W obydwu przypadkach [aksjomatu i iluzji] jawienie się (czy to intelektualne, czy zmysłowe) utrzymuje się pomimo przeciwnego przekonania [...]. Nakierowuje to na ściśle powiązaną z tym różnicę pomiędzy przekonaniem a intuicją. Przekonanie jest w wysokim stopniu plastyczne. Poprzez odwołanie do (fałszywego) autorytetu i tym podobnych, można skłonić osobę do przyjęcia dowolnego przekonania, chociażby na krótko. W przypadku intuicji tak nie jest.

(Bealer, 2000, s. 3–4)

Do tych samych przykładów odwołują się Chudnoff i Koksvik w wyżej cytowanych pracach. Chudnoff jednak bardziej akcentuje podobieństwo pomiędzy intuicją i percepcją niż sam przykład aksjomatu, Koksvik zaś zwraca uwagę na inny aspekt wymienionych sytuacji nieplastyczności intuicji i percepcji – w obydwu wypadkach podmiot nie podlega racjonalnej krytyce za to, co i w jaki sposób mu się jawi, co i jak postrzega.

Przywołani autorzy nie wyjaśniają jednak, na czym polega nieplastyczność intuicji. Podawane przez nich przykłady mają niejako same sugerować, jak rozumieć twierdzenie, że intuicje są nieplastyczne. Uważam, że kwestia nieplastyczności intuicji jest bardziej złożona niż wydaje się to na pierwszy

rzut oka, chociażby ze względu na istnienie różnych koncepcji intuicji i jej roli w poznaniu<sup>1</sup>.

### O stopniowalności nieplastyczności

W powyższych przykładach kluczowe jest to, że autorzy odwołują się do porównania intuicji i przekonania oraz percepcji. Ma to związek z dwoma ważnymi aspektami nieplastyczności jako takiej. Po pierwsze (nie)plastyczność ma charakter stopniowalny. Stanów mentalnych nie kwalifikuje się po prostu jako plastycznych lub nieplastycznych, mamy raczej do czynienia ze skalą stanów o mniejszej lub większej plastyczności.

Po drugie nieplastyczność ujawnia się w sytuacjach niespójności lub dysonansu poznawczego. Intuicje są niespójne z naszymi przekonaniem lub dowodami logicznymi, jak w przykładzie aksjomatu nieograniczonej komprehensji<sup>2</sup>. Podobnie jest we wspomnianej iluzji optycznej, gdzie postrzeganie jest niespójne z przekonaniem lub z innymi obserwacjami. Niespójności te jednak nie powodują w intuicji żadnych zmian.

Ciekawym, chociaż niemożliwym do podjęcia w tym artykule zagadnieniem, jest zależność pomiędzy plastycznością intuicji a jej wiarygodnością i rolą w poznaniu. W sytuacji pojawienia się dysonansu poznawczego, podmiot dąży zazwyczaj do jego przezwyciężenia. Zwolennicy intuicji, przyjmujący jednak jej omylną, bronią wiarygodności i roli intuicji w poznaniu poprzez wskazanie możliwości wypracowania refleksyjnej równowagi i korygowania błędów intuicji (Bealer, 1998b, s. 7; Szutta, 2018, s. 27). Powstaje pytanie: czy skrajna plastyczność lub nieplastyczność intuicji nie stanowiłyby utrudnienia w osiągnięciu takiej równowagi?

---

<sup>1</sup> W celu systematycznego ujęcia natury, przedmiotu, genezy i funkcji intuicji zob. Walczak (2012).

<sup>2</sup> Warto się zastanowić, czy nieplastyczność intuicji względem np. obserwacji jest taka sama, jak względem dowodu logicznego lub innych typów świadectw.

## Trudności z przypisywaniem intuicji (nie)plastyczności

Stopniowalny charakter plastyczności i ujawnianie się jej w sytuacji dysonansu powoduje pewne trudności w orzekaniu o plastyczności danego stanu. Trudno dokonać uogólnienia na podstawie kilku przypadków i wskazać, czy dany stan jest plastyczny, czy nie. Przywołany przykład aksjomatu może świadczyć na rzecz nieplastyczności intuicji, ale czy rzeczywiście intuicje są nieplastyczne?

Rozważmy znany przykład dylematu wagonika<sup>3</sup>. Jeden z wagonów pociągu odpiął się od kolejki i z dużą prędkością pędzi po torach. W pewnym momencie tory się rozjeżdżają, zwrotnica jest ustawiona tak, że wagonik pojedzie torem, na którym leży pięć przywiązanych ludzi. Nie ma czasu, by ich uwolnić. Możliwe jest jedynie przestawienie zwrotnicy tak, by wagonik podążył drugim torem. Na drugim torze przywiązany jest jednak inny człowiek i również nie będzie wystarczająco czasu, aby go uwolnić. Czy należy przestawić zwrotnicę i kosztem jednej osoby uratować pięć?

Prawdopodobnie dominującą odpowiedzią będzie, że zwrotnicę należy przestawić, gdyż nasze intuicje wskazują, że należy czynić więcej dobra niż mniej, a ratowanie życia jest dobrem. Wtedy dylemat ulega modyfikacji. Co jeśli tą jedną osobą leżącą na drugim torze jest dziecko, a na pierwszym torze leżą sami dorośli? W takich sytuacjach nie jest oczywiste, czy intuicje (pod wpływem jakiegoś autorytetu, nakłaniania, stawianych zastrzeżeń) nie ulegną zmianie, albo czy w ogóle zdołamy wywołać jakieś intuicje. Wydaje się zatem, że przykład wykazuje plastyczność intuicji. Co natomiast z plastycznością przekonań? Czy stereotypy, przekonania religijne lub związane ze światopoglądem nie świadczą o nieplastyczności przekonania? Zaprezentowane przykłady wskazują, że teza, iż intuicja jest mniej plastyczna od przekonania, jest dosyć kontrowersyjna.

Z braku miejsca na szczegółową dyskusję tej kwestii przyjmuję na użytek dalszych analiz, że intuicja może okazać się mniej plastyczna niż przekonanie. Uważam bowiem, że możliwe jest utrzymanie tezy o nieplastyczności intuicji nawet w kontekście przywołanego dylematu z wagonikiem i jego modyfikacji. Zwróćmy uwagę na pewne dodatkowe aspekty

---

<sup>3</sup> Nie jest to przykład przywoływany przez Bealera i innych autorów w dyskusji nad nieplastycznością intuicji. Uważam jednak, że dobrze ilustruje kontrowersje związane z tym zagadnieniem.

intuicji. Psychologowie wskazują na znaczenie mechanizmów poznawczych i afektywnych dla intuicji, w tym nagromadzenia wiedzy i doświadczenia (por. Balas, Pochwatko, Sweklej, Godlewska, 2009). Jednocześnie łączą intuicję z rozwiązywaniem złożonych problemów twórczych<sup>4</sup> (Dobrołowicz, 1995, s. 10, 66; Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2008, s. 537). Filozofowie zaś wiążą intuicję z rozumieniem (np. Bealer, Goldman, Peacocke, Sosa). W eksperymentach myślowych natomiast, takich jak eksperyment z wagonikiem, jednymi z podstawowych elementów są warstwa narracyjna i jasno określony cel poznawczy (Biłgorajski, 2016, s. 152). Te różne aspekty intuicji uzupełniają się. Jeśli powiążemy intuicję z rozumieniem pojęć i wskażemy, że istotne znaczenie dla wywoływania intuicji posiada warstwa narracyjna eksperymentu, kumulująca niezbędne informacje i nadająca strukturę sytuacji problemowej, co angażuje naszą wiedzę i dotychczasowe doświadczenie, to każdą zmianę sytuacji problemowej można potraktować jako zupełnie nową, angażującą inne pokłady wiedzy oraz sieć pojęciową i wywołującą zupełnie nowe intuicje, a nie modyfikującą dotychczasowe intuicje. Ponadto wrażliwość intuicji na warstwę narracyjną i wykorzystaną siatkę pojęciową może stanowić wyzwanie dla filozofii eksperymentalnej w kontekście wywoływania intuicji i oceny ich zmienności.

W kontekście plastyczności intuicji możliwe jest również stanowisko umiarkowane; różne typy czy grupy intuicji charakteryzują się różną plastycznością lub zmiennością. Podobnie ma się rzecz w przypadku umiarkowanego stanowiska względem stopniowości i trwałości przekonań. Witold Marciszewski sugeruje, że różne typy przekonań charakteryzują się różną stopniowością, a przekonania będące rezultatem doświadczenia są zasadniczo niestopniowalne (za: Lechniak, 2011, s. 103). W takiej sytuacji kwestia określenia różnicy co do plastyczności intuicji i przekonania znacząco się zmienia. W odniesieniu do tezy Marciszewskiego możliwa jest jeszcze inna opcja. Stopniowość poszczególnych typów przekonań zależy od plastyczności materiału dowodowego/uzasadniającego. Przyjęcie nieplastyczności intuicji wyjaśniałoby, dlaczego przekonania intuicyjne

---

<sup>4</sup> W analizach psychologicznych dotyczących intuicji można się spotkać z tezą, że jest ona „elastyczna” czy „plastyczna” (Balas i in., 2009, s. 168), te określenia używane są jednak w innym kontekście. Wskazują one na to, że intuicji nie należy utożsamiać z procesami natury automatycznej, ale raczej z procesami twórczymi. Niemniej jednak nadal przyjmuje się (przynajmniej częściowo) brak możliwości intencjonalnej kontroli intuicji i jej niezależność od czynników zewnętrznych (Balas i in., 2009, s. 69).

charakteryzowane są jako oczywiste lub niepowątpiewalne (por. Walczak, 2012, s. 229), czyli zasadniczo niestopniowalne, tak jak przekonania bazujące na spostrzeżeniach. W tym wypadku pytanie o znaczenie nieplastyczności dla odróżnienia intuicji i przekonania nie byłoby jednak dobrze postawione.

### Nieplastyczność intuicji jako jej niewielka podatność na modyfikację

Ujawnianie się nieplastyczności w sytuacji dysonansu poznawczego oraz jej stopniowalny charakter motywują do rozpatrywania nieplastyczności w kategoriach podatności na modyfikacje lub zmienności. W mojej interpretacji stan mentalny jest plastyczny, kiedy w większości przypadków podlega modyfikacji w momencie zapoznania się przez podmiot z innym materiałem dowodowym/uzasadniającym (takimi jak autorytet, nakłanianie, dowód, doświadczenie etc.), który jest z nim niespójny. Nieplastyczność intuicji oznacza zatem, że w większości przypadków nie podlega ona modyfikacji nawet w sytuacji zapoznania się przez podmiot intuicji z niespójnym z tą intuicją materiałem dowodowym/uzasadniającym. Wyrażając się pozytywnie, intuicja trwałaby niezmieniona pomimo zapoznania się przez podmiot z niespójnym z nią materiałem dowodowym/uzasadniającym. Nieplastyczność intuicji nie oznacza, że nasze intuicje nie mogą ulec modyfikacji, ale że nie ulegają jej łatwo lub często<sup>5</sup>. Tak jak w przykładzie aksjomatu nieograniczonej komprehensji, nieplastyczność intuicji ujawnia się w kontekście zapoznania się przez podmiot z niespójnymi z nią dowodami (uzasadniającymi racjami). Własności te ma również percepcja.

Sam termin „nieplastyczność” nie wydaje się oddawać proponowanego przeze mnie rozumienia, między innymi dlatego, że nie wskazuje wprost na stopniowalny charakter nieplastyczności. Terminologia, którą przyjmuję, jest prostym tłumaczeniem angielskiego terminu „plastic” (plastyczny) lub „non plastic” (nieplastyczny), które zaczerpnęłam z tekstów Bealera, z tą różnicą, że pozwoliłam sobie na rzeczownikowe użycie przytaczanych zwrotów – mówię o plastyczności (własności stanu, który jest plastyczny)

---

<sup>5</sup> Nie podejmuję zagadnienia możliwych skrajnych wersji plastyczności – czyli pełnej plastyczności (ciągłej modyfikacji) lub nieplastyczności (pełnego braku modyfikacji) stanu.

i nieplastyczności (własności stanu, który jest nieplastyczny), w celu uproszczenia niektórych sformułowań. W literaturze polskiej powyższa terminologia nie jest szeroko przyjęta i nieplastyczność nie pojawia się na liście często przywoływanych cech intuicji (por. Walczak, 2012, s. 222). W filozofii eksperymentalnej mówi się raczej o „zmienności intuicji”, rozpatrując wrażliwość intuicji na różne czynniki, które mogą decydować o utrzymaniu się intuicji podmiotu (Kuś, Maćkiewicz, 2016, s. 76–78). Bliskie znaczeniowo może być również określenie „trwałość intuicji”, przyjęte przez analogię z trwałością przekonań, rozumianą jako „odporność na usunięcie”, o której pisze Lechniak w kontekście stopniowości przekonań (Lechniak, 2011, s. 104).

Pierwszym nasuwającym się problemem z nieplastycznością, który ujawnia się w mojej interpretacji, jest sformułowanie „w większości przypadków”. Można ten problem ująć dwojako. Po pierwsze, można analizować zmienność poszczególnych intuicji danego podmiotu. Po drugie, można badać dystrybucję poszczególnych intuicji wśród różnych podmiotów, jak często czyni to filozofia eksperymentalna. W podejściu Bealera najprawdopodobniej chodziłoby o pierwszą interpretację, chociaż nie można jednoznacznie wykluczyć drugiej. Drugie rozumienie sugeruje zasadność prowadzenia badań empirycznych, co kłóci się z podejściem racjonalistycznym.

Ważniejszym problemem jest jednak interpretacja sformułowania „podlega modyfikacji”. Żaden z przywoływanych autorów nie używa tego sformułowania, ale także nie proponuje innego w celu wyjaśnienia omawianego zjawiska. Chociaż podawane przykłady bezpośrednio wskazują na zagadnienie trwałości i modyfikacji intuicji, jednak ani one, ani komentarze autorów nie wyjaśniają, na czym może polegać modyfikacja intuicji. Istnieje kilka jej możliwych interpretacji.

### W jakich aspektach intuicje mogą podlegać modyfikacji?

Dla sposobu rozumienia modyfikacji intuicji istotne jest następujące odróżnienie. Należy rozróżnić: 1) sam fakt posiadania intuicji, 2) treść tej intuicji i 3) sposób, w jaki treść intuicji jawi się podmiotowi (fenomenologię intuicji). Rozważmy następujący przykład: Czy torturowanie niewinnych ludzi dla zabawy jest złe? Postawienie przed tego typu problemem sprawia, że nagle coś się wydarza. Nagle wydaje się nam, że (zakładam) torturowanie



niewinnych ludzi jest złe<sup>6</sup>. Znajdujemy się w pewnym stanie mentalnym, w którym powyższy sąd jawi się nam w określony sposób. Posiadamy pewną intuicję, która ma określoną treść oraz jawi się jako prawdziwa lub fałszywa, ale niekonieczne taka jest. Intuicje mają charakter zjawiskowy, czy inaczej zdarzeniowy, epizodyczny, używając sformułowania Bealera (1998b, s. 11). Oznacza to, że w danym momencie nagle posiadamy jakąś intuicję, nagle coś nam się jawi. To zdarzenie jest świadome i dostępne w introspekcji. Introspekcyjnie dostępny jest nam nie tylko fakt posiadania intuicji, ale także treść tej intuicji. Treść intuicji jawi się w sposób, który można określić jako naoczny i bezpośredni oraz nieodparty. Istnieje w tej kwestii pewna analogia między intuicją a percepcją, na co wielokrotnie zwracają uwagę Chudnoff i Koksvik (Chudnoff, 2011, 2013; Koksvik, 2011, 2017). Tak jak w percepcji (dajmy na to) pies prezentuje się nam bezpośrednio, naocznie, podobnie treść intuicji jawi się nam bezpośrednio przed naszym umysłem. Bealer używa nieco innej terminologii i twierdzi, że treść intuicji jawi się nam jako coś koniecznego (*necessary*) lub koniecznie prawdziwego (Bealer, 1998b, s. 9), gdzie „konieczny” Bealer rozumie jako konieczny logicznie. Ostatecznie, jak zauważa Koksvik (2011, s. 175–187), posiadanie intuicji, że p niejako „pcha” nas do przyjęcia p za prawdziwe.

Jakie zatem są możliwe rozumienia modyfikacji intuicji? Uwzględniając powyższe rozróżnienia, modyfikacja intuicji może dotyczyć trzech aspektów: 1) czy się coś jawi, 2) co się jawi, 3) jak się coś jawi. Innymi słowy, możemy mieć na uwadze sam fakt posiadania intuicji, treść intuicji lub sposób jawienia się treści intuicji.

## Modyfikacja intuicji co do faktu jej posiadania

Rozważając pierwszy aspekt (czy coś się jawi), modyfikacja intuicji dotyczyłaby możliwości utrzymania lub utracenia intuicji jako takiej. Nieplastyczność intuicji oznacza, że podmiot posiadający intuicję odnośnie do p, po zapoznaniu się z niespójnym z p materiałem dowodowym/uzasadniającym, nie traci intuicji odnośnie do p, czyli intuicja podmiotu utrzymuje się, o ile

---

<sup>6</sup> Przykład ten wymienia Koksvik (zob. 2007, s. 1). Oczywiście można podważać, czy stanowi on przykład intuicji. Moim celem jest jedynie zarysowanie różnicy między faktem posiadania intuicji, jej treścią i fenomenologią.

nie zmienia się przedmiot intuicji. W tej interpretacji zakłada się, że nie ma stanów pośrednich między posiadaniem intuicji i nieposiadaniem intuicji. Przywołując przykład aksjomatu, podmiot posiada intuicję odnośnie do aksjomatu nieograniczonej komprehensji, następnie zapoznaje się z paradoksami teorii zbiorów, ale jego intuicja odnośnie do aksjomatu trwa. Dostrzegam dwie trudności związane z taką interpretacją. Po pierwsze, pomijając treść intuicji, nie jesteśmy w stanie odróżnić sytuacji zarysowanej w przykładzie z aksjomatem od sytuacji, gdzie podmiot, po zapoznaniu się z paradoksami, nagle uzyskuje intuicję, że aksjomat jest fałszywy. Obie intuicje dotyczą tego samego aksjomatu, stąd nie można mówić o modyfikacji intuicji, utrzymuje się ta sama intuicja. Wymaga ona przyjęcia, że to fenomenologia intuicji (Chudnoff, 2013, s. 19) raczej niż rozumienie i treść intuicji (Bealer, 1998b, s. 6; Pust, 2016) decyduje o użyciu intuicji jako materiału dowodowego lub świadectwa. Takie podejście narażone jest jednak na krytykę. Jak zauważają Timothy Williamson (2002, s. 117–118) i Alberto Casullo (2012, s. 237), potraktowanie samego faktu posiadania intuicji jako podstawy uzasadnienia, tj. świadectwo za przyjęciem jakiegoś sądu, jest upsychologizowaniem tego, co nazywamy uzasadnieniem lub świadectwem i nie wystarczy, aby stwierdzać cokolwiek o wartości logicznej lub statusie modalnym danego sądu.

Druga trudność jest związana z koniecznością wyznaczenia wyraźniej granicy między intuicją a innymi stanami mentalnymi. Taka interpretacja byłaby zatem możliwa w obrębie koncepcji intuicji zaproponowanej przez Bealera, który charakteryzuje intuicję przez bardzo specyficzny sposób jawienia się treści intuicji jej podmiotowi, tj. logicznie konieczny. Pewne trudności mogą się pojawić w innych koncepcjach, które nie posługują się tak wyraźnym kryterium. Jest to jednak próba odróżnienia intuicji na podstawie jej fenomenologii, co jest szeroko krytykowane (Cappelen, 2012; Casullo, 2012) i jak wskazuję w kolejnej części tekstu, nieplastyczność intuicji miała niejako stanowić odpowiedź na tę krytykę. Ze względu na te trudności uważam, że ta interpretacja nie jest właściwa i pomijam ją w dalszej analizie.

## Modyfikacja co do treści intuicji

Drugim istotnym aspektem w kontekście rozumienia modyfikacji intuicji jest jej treść (to, co się jawi). Istnieją kontrowersje odnośnie do tej kwestii. Bealer skłania się do rozumienia intuicji jako postawy propozycjonalnej

(Bealer, 1998b, s. 9), Chudnoff do ujęcia intuicji jako rodzaju percepcji intelektualnej (Chudnoff, 2013, s. 1), natomiast Koksvik traktuje intuicję jako rodzaj doświadczenia (Koksvik, 2011, s. xiii). Poszczególne koncepcje niosą inny багаż teoretyczny, inaczej też w ich ramach ujmowana jest treść intuicji. Autorzy zgadzają się jednak, że intuicje są stanami mentalnymi, mają konkretną treść, stanowią materiał dowodowy/uzasadniający do przyjęcia pewnych przekonań. Bealer i Koksvik wiążą treść intuicji z pojęciami (Bealer, 2000; Koksvik, 2011, s. 7), ponadto według Bealera większość pojęć filozoficznych to sztywne desygnatory (Bealer, 1998a, s. 293). Chudnoff za przedmiot intuicji uważa rzeczywistość abstrakcyjną (obejmującą to, co konieczne, normatywne, nieskończone, niematerialne czy niezwiązane z przyczynowością) (Chudnoff, 2013, s. 10–11). Należy pamiętać, że intuicja w ujęciu Koksvika i Chudnoffa jest szersza niż u Bealera, bo dotyczy szerszego zakresu zjawisk.

Co zatem może jawić się w intuicji? Wracając do przykładów, treścią intuicji może być: „torturowanie niewinnych jest złe”, czy też „że aksjomat nieograniczonej komprehensji jest prawdziwy”. Wydaje się zatem, że jawić się może pewna treść lub treść wraz z jej wartością logiczną. W tym wypadku nieplastyczność intuicji oznacza, że po zapoznaniu się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z jego intuicją nie ulega modyfikacji treść tej intuicji lub wartość logiczna jej przypisana.

Podobnie jak w poprzedniej interpretacji zakłada się tu, że nie ma stanu pośredniego między posiadaniem i nieposiadaniem intuicji. Przy tej interpretacji jesteśmy jednak w stanie odróżnić sytuację, kiedy aksjomat ciągle jawi się jako prawdziwy od sytuacji, kiedy po zapoznaniu się z nowym materiałem dowodowym/uzasadniającym jawi się jako fałszywy. Ta interpretacja współgrałaby zatem z wizją intuicji jako materiału dowodowego/uzasadniającego, gdzie treść intuicji stanowi podstawę uzasadnienia przekonania (jak Bealera). Oczywiście całkowita utrata intuicji pod wpływem nowego materiału dowodowego/uzasadniającego również rozpatrywana byłaby jako modyfikacja i świadczyłaby o plastyczności intuicji<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Innym bardzo ciekawym zagadnieniem pojawiającym się w tym kontekście jest możliwość wywoływania intuicji. Jak zauważa Koksvik (2011, s. 43), nie każde sformułowanie aksjomatu nieograniczonej komprehensji sprzyja wywołaniu jakiegokolwiek intuicji względem tego aksjomatu. Nie jestem pewna, czy można wpisać to zagadnienie w problematykę plastyczności intuicji, niemniej jednak należy być go świadomym.

Pojawiają się jednak trudności dotyczące włączenia w treść intuicji wartości logicznej jawiącej się treści. Oznaczałoby ono konieczność przyjęcia, że treścią intuicji jest sąd, co może okazać się tezą kontrowersyjną. Ponadto prowadzi do pewnych trudności w odróżnieniu intuicji i przekonania, które jest głównym elementem argumentacji na rzecz odrębności intuicji. Jaka bowiem byłaby różnica pomiędzy „jawi mi się, że prawda, że p” oraz „mam przekonanie, że prawda, że p”? Możliwe są dwie strategie. Przede wszystkim pomiędzy tymi dwoma stanami mentalnymi jest wyraźna różnica fenomenalna. Jest to jednak twierdzenie kontrowersyjne, czemu teza o nieplastyczności miała niejako zaradzić. Druga strategia wskazywałaby na możliwość zaistnienia sprzeczności między treścią intuicji i przekonaniem, co jest sednem przykładu z aksjomatem. Ponadto można wskazywać, że intuicja, podobnie jak obserwacja, nie zawsze prowadzi do przyjęcia przekonania, czyli asercji sądu, co ujawnia się zarówno w przykładzie z aksjomatem, jak i w przykładzie z iluzją.

Być może lepiej przyjąć, że przykład aksjomatu nie jest precyzyjnie sformułowany i należałoby wyłączyć z treści intuicji zagadnienie wartości logicznej i niejako przypisać je do sposobu, w jaki treść intuicji jawi się podmiotowi, nawiązując w ten sposób do twierdzenia Koksвика, że w przypadku intuicji jesteśmy niejako „pchani” do przyjęcia jawiącej się treści za prawdziwą. Tym samym przechodzimy do trzeciego aspektu – jak się coś jawi, czyli zagadnienia fenomenologii intuicji.

### Modyfikacja co do statusu modalnego intuicji i sposób, w jaki treść intuicji jawi się podmiotowi

Podobne trudności, jak z ujęciem w treści intuicji wartości logicznej jawionej treści, dotyczą ujęcia w treści intuicji statusu modalnego tego, co się jawi. Bealer stwierdza, że „podmiot S posiada intuicję, że p, jeśli jawi się S, że p i że nie może być inaczej niż p”<sup>8</sup> (Bealer, 1998b, s. 9). Pojawia się problem z interpretacją tego twierdzenia<sup>9</sup>. Czy należy interpretować je jako „koniecznie, jeśli podmiot S posiada intuicję, że p, to jawi się S, że p i że koniecznie p” (por. Bealer, 1998b, s. 9), czy potraktować jako element

<sup>8</sup> Wyróżnienie pochodzi ode mnie.

<sup>9</sup> Sam Bealer nie jest pewien, jaka interpretacja jest najlepsza.

fenomenologii intuicji? Włączenie modalności w treść intuicji nie miałyby zastosowania w koncepcji Chudnoffa i Koksvisa. W przeciwieństwie do Bealera nie łączą oni sposobu prezentacji się treści intuicji z koniecznością w sensie logicznym, chociaż zgadzają się, że treści intuicji jawią się jako coś bezpośredniego i naocznego. Mimo wszystko dopuszczają jednak pewną gradację sposobu, w jaki prezentuje się treść intuicji jej podmiotowi. Zarówno przy próbie włączenia, jak i wyłączenia modalności z treści intuicji pojawiają się pewne problemy.

W sytuacji włączenia modalności w treść intuicji nieplastyczność intuicji oznacza, że po zapoznaniu się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z jego intuicją nie ulega modyfikacji treść tej intuicji lub wartość logiczna, lub status modalny jej przypisany. Czyli jeśli aksjomat jawiłby się jako metafizycznie koniecznie prawdziwy, to pozostałoby tak pomimo zapoznania się przez podmiot z paradoksami teorii zbiorów. Jeden z zarzutów przeciwko takiej interpretacji przywołuje Joel Pust. Jest to zarzut dotyczący intuicji eksperckich. Uwzględnienie w treści intuicji modalności i to modalności w rozumieniu logicznym, sprawia, że mamy do czynienia z intuicjami wymagającymi zaawansowanej wiedzy z zakresu filozofii (wiedzy eksperckiej), gdy przecież intuicję może posiadać „laik” (Pust, 2016)<sup>10</sup>. Ponadto należy uwzględnić różne znaczenia wyrażen modalnych i modalności, które mogłyby prowadzić do wyróżnienia typów intuicji, co wydaje się czynić Bealer, kiedy odróżnia intuicje racjonalne (filozoficzne) od intuicji fizycznych.

Bealer proponuje rozważyć następującą intuicję – kiedy dom posiada podkopane fundamenty, to się zawali (Bealer, 1998b, s. 9). Zgodnie z zasadami fizyki musi się tak zdarzyć. Musi się to zdarzyć, ale nie chodzi tu o konieczność w rozumieniu logicznym, ale fizycznym. Mamy zatem do czynienia z intuicją fizyczną. Natomiast przykład aksjomatu to przykład intuicji racjonalnej, jako że aksjomat jawi się jako logicznie konieczny. Potencjalnie więc modyfikacja intuicji mogłaby dotyczyć charakteru modalności, powiązanego z innym typem intuicji. Znaczący to, że pierwotna intuicja, że koniecznie, że p może zmienić się na intuicję, że możliwe że p, albo pierwotna intuicja, że metafizycznie koniecznie, że p zmienić się na

---

<sup>10</sup> Zależność między wiedzą ekspercką a intuicją jest szeroko dyskutowana zarówno na gruncie filozofii, jak i psychologii.

fizycznie/epistemiczne/etc. koniecznie, że p. Możliwa jest również wersja, gdzie zmienia się zarówno status modalny, jak i charakter modalności.

W przypadku włączenia modalności do sposobu prezentacji się treści intuicji, nieplastyczność intuicji oznacza, że po zapoznaniu się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z intuicją, nie ulega modyfikacji sposób jawienia się treści intuicji, tzn. treść intuicji nie prezentuje się z mniejszą lub większą siłą, jako bardziej lub mniej oczywista, nie jesteśmy silniej lub słabiej „pchani” do przyjęcia treści intuicji za prawdziwą. Problem z taką interpretacją dotyczy granicy między intuicją a przypuszczeniem, domysłem lub wątpieniem. Zarówno w języku angielskim, jak i polskim widać, że użycie „*seem*” oraz „wydaje się”, „jawi się” obejmuje zarazem intuicję intelektualną, jak również zwykły domysł. Pojawia się pytanie, czy należy je traktować jako stany mentalne odrębnej natury<sup>11</sup>. Jeśli potraktujemy intuicję jako coś odrębnego od domysłu, to głównym problemem staje się sposób lub kryterium ich odróżnienia. Jeśli zaś potraktujemy je jako tej samej natury, to pojawia się kwestia wartości epistemicznej i roli intuicji w filozofii. Przyjęcie więc tej interpretacji rodzi problemy natury praktycznej.

Niezależnie od tego, czy ostatecznie przyporządkujemy wartość logiczną i status modalny jako element treści czy jako element fenomenologii intuicji, możliwe jest rozpatrywanie obydwu czynników łącznie. W tym wypadku nieplastyczność intuicji oznacza, że po zapoznaniu się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z jego intuicją nie ulegałyby modyfikacji ani treść, ani sposób jawienia się treści intuicji.

Nieplastyczność intuicji nie oznacza jednak, że intuicje nie mogą podlegać modyfikacji. Może się zatem zdarzyć, że w przypadku zapoznania się z nowym świadectwem intuicja ulegnie modyfikacji. Przy całkowitej utracie intuicji sprawa zdaje się być prosta – po prostu p nie jawi się w jakikolwiek sposób. W kontekście zmiany treści intuicji lub istotnych zmian w fenomenologii intuicji należy zadać pytanie, czy to jest ta sama intuicja, tylko zmieniona, czy jest to nowa intuicja. W sytuacji zupełnej zmiany treści chodziłoby raczej o utratę pierwszej intuicji i pojawienie się drugiej. W wypadku zmiany w fenomenologii intuicji interpretacja nie jest oczywista i zależy od przyjętej koncepcji intuicji.

---

<sup>11</sup> Taki sam problem pojawia się w kontekście przekonań (Lechniak, 2011, s. 104–106).

## Znaczenie nieplastyczności intuicji dla obrony antyredukcjonizmu względem intuicji

Kwestia nieplastyczności intuicji przywoływana jest w kontekście niewystarczalności argumentów z kontrastu fenomenologicznego na rzecz nieredukowalności intuicji. Argumentacja tego typu ma na celu zwrócenie uwagi na różnice między stanami fenomenalnymi. Stany fenomenalne, o których mowa, znane są nam zazwyczaj z introspekcji. Główną przesłanką, która prowadzi do uznania nieredukowalności intuicji, jest przesłanka o różnicy fenomenalnej pomiędzy poszczególnymi stanami. Zazwyczaj kontrastuje się parę różnych fenomenalnie stanów, które dotyczą tej samej treści. Dla przykładu: czym innym jest posiadać intuicję, że „ $(\sim(p \wedge q)) \equiv ((\sim p) \wedge (\sim q))$ ” to prawo logiki, a czym innym posiadać przekonanie, że tak jest<sup>12</sup>.

Główna słabość tego typu argumentacji wiąże się z tym, że odwołuje się ona do pierwszoosobowego doświadczenia, które jest trudne do intersubiektywnego wyrażenia i przekazania. Zarzut dotyczy braku jednoznacznego opisu, czym jest intuicja, i błędnego przypisywania sobie intuicji przez podmiot. Podważa się zatem powszechność doświadczenia posiadania intuicji. Wróćmy do przykładu torturowania niewinnych ludzi. Zwolennicy antyredukcjonizmu akcentują nieodparte doświadczenie „jawienia się” tego sądu jako prawdziwego, które „pcha” nas do przyjęcia go za prawdziwy. Przeciwnicy tego podejścia twierdzą, że owszem, mają nawet silne przekonanie, że torturowanie niewinnych ludzi nie jest dobre, ale nie posiadają intuicji. Mogą mieć nawet emocjonalny stosunek do tego sądu, ale nie posiadają intuicji, lecz jedynie pewne przekonanie. Obydwie strony opierają się na pierwszoosobowym sprawozdaniu z posiadanej intuicji. Spór nie dotyczy problemu generalizowania faktu posiadania intuicji i przypisywania doświadczenia intuicji wszystkim. Jest to kwestia niemożności przywołania doświadczenia nazywanego przez antyredukcjonizm intuicją, co więcej, wskazania, że próby obrony przed zarzutem z braku intuicji nie mogą kończyć się twierdzeniem, że kto nie doświadczył posiadania intuicji, po prostu nie będzie w stanie zrozumieć, czym ona jest. Ostatecznie więc jest to silny zarzut, wymagający, aby antyredukcjonizm dostarczył wyjaśnienia, dlaczego niektórzy ludzie nie posiadają intuicji, oraz wykazał, że intuicji

---

<sup>12</sup> Oczywiście jest ono błędne, ale to nie czyni specjalnej różnicy na tym etapie rozważań.

nie da się zredukować do przekonania inaczej niż poprzez odwołanie się do kontrastu fenomenologicznego.

Wspomniany argument z aksjomatu nieograniczonej komprehensji jest przykładem mającym niejako przeciwstawić się powyższym wątpliwościom i wykazać nieredukowalność intuicji do przekonania. Główną funkcją tego argumentu jest wykazanie możliwości istnienia sprzeczności między naszymi przekonaniem i intuicjami, to znaczy wykazania, że możliwa jest sytuacja, w której podmiot jednocześnie posiada sprzeczne ze sobą przekonanie i intuicje. W ten sposób wykazuje on fałszywość tezy redukcjonistycznej: „Jest rzeczą konieczną dla każdego podmiotu i twierdzenia (sądu), jeśli  $x$  posiada intuicję, że  $p$ , to  $x$  sądzi (posiada przekonanie), że  $p$ ” (Koksvik, 2011, s. 40).

Argument ten opiera się na dwóch założeniach. Po pierwsze intuicja ma specyficzną sobie fenomenologię, która jest podstawą do odróżnienia intuicji i przekonania. Po drugie jeśli intuicje rzeczywiście są redukowalne do przekonania, to istnieje zgodność między treściami intuicji i treściami odpowiadających im przekonania, czemu wydaje się zaprzeczać przywołany argument. Kluczowa dla skuteczności powyższej argumentacji jest więc obrona przesłanki, że intuicja utrzymuje się pomimo zapoznania się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z tą intuicją i posiadanym przekonaniem, że aksjomat jest fałszywy, tj. obrona tezy o nieplastyczności intuicji.

Gdy przez nieplastyczność intuicji rozumiemy brak modyfikacji treści intuicji, musimy wykazać, że zmianie nie uległa treść intuicji, czyli utrzymujemy, że aksjomat nadal jawi się jako prawdziwy. Słabością tej interpretacji jest to, że przypisanie sobie posiadania intuicji, że aksjomat jest prawdziwy i utrzymywanie się tej intuicji trudno wykazać inaczej niż przez odwołanie do fenomenologii. Samo wykazanie niespójności nie jest wystarczające, gdyż może ona dotyczyć samych przekonania – być może podmiot utrzymuje jedynie sprzeczne ze sobą przekonania, co jest sytuacją rzadką, ale możliwą (Chudnoff, 2011, s. 631–634; Koksvik, 2011, s. 40–44). Przy takiej interpretacji powyższa argumentacja nie wykazuje, że możliwe jest posiadanie w tym samym momencie intuicji niespójnej z przekonaniem, dlatego argument z aksjomatu nieograniczonej komprehensji nie wspiera tezy antyredukcjonistycznej i nie jest wiążący. Obrońca antyredukcjonizmu musi zatem wykazać, że przynajmniej w jednym przypadku mamy do czynienia z intuicją, a to jest możliwe tylko przez odwołanie się do fenomenologii



intuicji. Zatem teza o nieplastyczności intuicji niewiele zmienia, gdyż sama bazuje na fenomenologii intuicji.

Kiedy przez nieplastyczność intuicji rozumiemy brak modyfikacji sposobu prezentacji się treści intuicji, sytuacja wygląda podobnie. Wprost musimy wykazać, że nasze nastawienie do aksjomatu nie zmieniło się, czyli z taką samą siłą jesteśmy „pchani” do uznania go za prawdziwy; prezentuje się w sposób niezmieniony, bezpośredni etc. Ponownie więc jesteśmy zmuszeni odwołać się do fenomenologii intuicji.

Nieplastyczność intuicji jest zazwyczaj charakteryzowana poprzez porównanie do nieplastyczności percepcji zmysłowej na przykładzie złudzeń optycznych. Taki sposób opisu nieplastyczności intuicji jest istotny z kilku względów. Po pierwsze wskazuje, że (nie)plastyczność nie jest własnością postulowaną *ad hoc*. Jest to powszechnie znana własność percepcji, której istnienia nie podaje się w wątpliwość. Po drugie to właśnie porównanie intuicji i percepcji stanowi ważne dopełnienie argumentacji na rzecz istnienia intuicji. Nie jest to być może tak widoczne u Bealera, jak u Chudnoffa (2011). Chudnoff wskazuje, że intuicja i percepcja są w dużym stopniu podobne pod względem fenomenologicznym i pod względem (nie)plastyczności. Skoro zaś argumenty na rzecz nieredukowalności percepcji do przekonań, bazujące na fenomenologii i nieplastyczności percepcji są akceptowane, to powinniśmy akceptować także analogiczne argumenty na rzecz nieredukowalności intuicji.

Nieco inaczej prezentuje zagadnienie Koksvik. Zwraca on uwagę, że podmiot mający złudzenie optyczne nie podlega racjonalnej krytyce tylko dlatego, że coś jawi mu się/wydaje mu się jakieś. Podmiot podlegałby racjonalnej krytyce tylko wtedy, jeśli utrzymywałby fałszywe lub sprzeczne przekonania. Podobnie powinno być w przypadku intuicji. Sam fakt, iż podmiotowi jawi się, że *p*, nie sprawia, że podlega on racjonalnej krytyce, nawet jeśli intuicje są niespójne z przekonaniami (Koksvik, 2011, s. 44–5). Ponownie więc wykorzystywana jest swoista fenomenologia i nieplastyczność intuicji, ale siła argumentacji spoczywa na podobieństwie między intuicją i percepcją zmysłową, nie zaś na nieplastyczności intuicji samej w sobie.

## Podsumowanie

W artykule przedstawiam nieplastyczność intuicji jako niewielką podatność intuicji na modyfikację, znaczy to, że po zapoznaniu się przez podmiot z materiałem dowodowym/uzasadniającym niespójnym z jego intuicją, nie ulegałyby modyfikacji ani treść, ani sposób jawienia się treści intuicji. Analiza przedstawionej problematyki zdaje się wskazywać, że nieplastyczność intuicji sama w sobie ma drugorzędne znaczenie w obronie nieredukowalności intuicji do przekonania. Pierwszorzędne znaczenie ma zaś fenomenologia intuicji i jej podobieństwo do fenomenologii percepcji zmysłowej. Kontrowersyjnym zagadnieniem pozostaje również to, czy intuicje rzeczywiście są nieplastyczne. Ponadto warto rozważyć, jakie jest ewentualne źródło nieplastyczności intuicji i jakie znaczenie ma nieplastyczność intuicji dla obrony wiarygodności intuicji.

## Bibliografia

- Balas, R., Pochwatko, G., Sweklej, J., Godlewska, M. (2009). *Poznawcze i afektywne mechanizmy intuicji*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Bealer, G. (1998a). A Theory of Concepts and Concept Possession. *Philosophical Issues*, 9, 261–301.
- Bealer, G. (1998b). Intuition and the Autonomy of Philosophy. W: M. DePaul, W. Ramsey (red.), *Rethinking Intuition: The Psychology of Intuition and Its Role in Philosophical Inquiry* (s. 201–240). Lanham: Rowman & Littlefield Publishers. Pobrano z: <https://philpapers.org/archive/BEARI.pdf> (7.04.2019).
- Bealer, G. (2000). A Theory of the A Priori. *Pacific Philosophical Quarterly*, 81 (1), 1–30.
- Biłgorajski, P. (2016). Relacja między pojmowalnością a możliwością w kontekście sporu o znaczenie eksperymentów myślowych w filozofii. *Filozofia Nauki*, 4 (96), 149–166.
- Cappelen, H. (2012). *Philosophy without Intuitions*. Oxford: Oxford University Press.
- Casullo, A. (2012). Intuition, Thought Experiments, and the A Priori. W: A. Casullo, *Essays on A Priori Knowledge and Justification* (s. 233–250). New York: Oxford University Press.

- Cekiera, K. (2017). Spory wokół epistemicznego statusu intuicji filozoficznej. *Przegląd Filozoficzny*, 3 (103), 137–148.
- Chudnoff, E. (2011). What Intuitions Are Like? *Philosophy and Phenomenological Research*, 82 (3), 625–654.
- Chudnoff, E. (2013). *Intuition*. Oxford: Oxford University Press.
- Dobrołowicz, W. (1995). *Myśleć intuicyjnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.
- Koksvik, O. (2007). Conservation of Energy is Relevant to Physicalism. *Dialectica*, 61 (4), 573–582.
- Koksvik, O. (2011). *Intuition*. Australian National University.
- Koksvik, O. (2017). The Phenomenology of Intuition. *Philosophy Compass*, 12 (1), 1–11.
- Kuś, K., Maćkiewicz, B. (2016). Z rozmysłem, ale nie specjalnie. O językowej wrażliwości filozofii eksperymentalnej. *Filozofia Nauki*, 3 (95), 73–101.
- Lechniak, M. (2011). *Przekonania i zmiana przekonań*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Nęcka, E., Orzechowski, J., Szymura, B. (2008). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, Wydawnictwo SWPS Academica.
- Pust, J. (2016). Intuition. W: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Pobrano z: <http://plato.stanford.edu/archives/spr2016/entries/intuition/> (8.04.2019).
- Szutta, A. (2018). *Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła*. Lublin: Wydawnictwo Academicon.
- Walczak, M. (2012). *Wgląd i poznanie. Epistemologia Bernarda J.F. Lonergana*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Williamson, T. (2004). Philosophical ‘Intuitions’ and Scepticism about Judgement. *Dialectica*, 58 (1), 109–153.

ON THE UNDERSTANDING OF THE NON-PLASTICITY OF INTUITION  
AND ITS SIGNIFICANCE FOR THE ARGUMENT AGAINST REDUCTIONIST  
CONCEPTIONS OF INTUITION

Summary

The subject of the article is the non-plasticity of intuition, understood as the low susceptibility of intuition to modification even when the subject of the intuition gets acquainted with other evidence that is not consistent with intuition. The purpose of the article is to indicate possible interpretations of the non-plasticity of intuition – in what aspect intuition can be modified, and the importance of non-plasticity of intuition for distinguishing intuition from belief.